Adresas: Vilnius, Vysk Bandurskio g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 2 (4987) Środa, 3 stycznia 1940 r.

„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 str. Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Dwudniowa bitwa na Ładodze

Wojska sowieckie usiłowały przejść przez lód jeziora Los 163-ciej dywizji

HELSINKI (Elta). Oficjalny komunikat sztabu fińskiego donosi: Walki w dniu 29 i 30 grudnia ub. r. w rejonach Mijantajaervi, Suomussalmi na froncie wschodnim zakończyły się wielkim zwycięstwem oddziałów fińskich. 163 dywizja nieprzyjaciela została okrążona i rozbita. Rozbite części tej dywizji jedne ukryły się w lasach, inne zaś cofają się w kierunku Juntusranta. Oddziały nasze w dalszym ciągu ścigają te części.

W okolicy Kaintajaervi oddziały fińskie przeprowadzają oczyszczanie terenu. Według otrzymanych dotychczas wiadomości zabrano nieprzyjacielowi 27 armat różnego kalibru, 11 czołgów, 2 samochody pancerne, 150 samochodów ciężarowych, 250 koni, 12 kuchni polowych oraz wielką ilość broni i amunicji. W rejonie tym zginęły tysiące żołnierzy nieprzyjaciela. W rejonie Salla nieprzyjaciel atakował nasze pozycje lecz został kontratakiem odparty. Podczas tego kontrataku zniszczono 2 czołgi nieprzyjacielskie.

Bitwa rozpoczęta na północo-wschód od jeziora Ładogi w dniu 29 grudnia toczyła się jeszcze w dniu 30 grudnia. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte oraz zniszczono 9 jego czołgów. Przy przesmyku Karelskim nieprzyjaciel atakował, przechodząc przez lód jeziora Ładogi. Atak ten został odparty.

Na innych frontach w przesmyku Karelskim odbyła się silna strzelanina artylerii. W rejonie Kelji i Volosula zniszczono 6 czołgów nieprzyjaciela, 450 karabinów, 81 karabinów maszynowych, 57 karabinów automatycznych, 50 lekkich karabinów maszynowych, 16 karabinów dalekocelnych, 9 armat przeciwczołgowych, radioaparaty, telefony i inny materiał wojenny.

Lotnictwo nieprzyjaciela oraz flota morska bombardowały nasze wybrzeża, nie czyniąc wielkich szkód. Nasze baterie przybrzeżne przy jeziorze Ładogi uczyniły duże straty nieprzyjacielowi podczas próby przejścia przez lód jeziora.

W dniu 30 grudnia lotnictwo nieprzyjaciela bombardowało szereg miejscowości w południowo-zachodniej części kraju. Bombardowane było miasto Hangoe. Zabita została jedna osoba cywilna oraz szereg jest rannych. Uszkodzono kilka domów. Lotnictwo fińskie odbyło loty wywiadowcze i rozprosz[y]ło oddziały lotnicze nieprzyjaciela. Został strącony jeden samolot nieprzyjacielski.

HELSINKI (Elta). Komunikat sztabu armii fińskiej z dnia 1 stycznia podaje: W przesmyku karelskim nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał rejon między Hathalahtenjaervi i Muolaajaervi. Odbyły się spotkania między rzeką Taipala i jeziorem Suvant. Na froncie wschodnim na północo-wschód od jeziora Ładogi była ożywiona akcja patroli wywiadowczych. Ataki nieprzyjaciela wspierane przez ogień artyleryjski przy Ajttojoki i Ilomantsi zostały odparte.

Na północ Suomussalmi armia fińska w dalszym ciągu ściga nieprzyjaciela i zabrała wielki łup wojenny. W rejonie Petsam samoloty sowieckie zrzuciły 2 bomby na terytorium norweskie, które spadły na rzekę Paswik. W rejonie Salli został został rozbity oddział nieprzyjacielski, składający się z 12 motocyklistów.

Na morzu większych działań wojennych nie było. Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Jywaeskyli i Wasa.

Samoloty fińskie odbyły szereg lotów wywiadowczych i bombardowały linie nieprzyjaciela. Według potwierdzonych wiadomości artyleria fińska przeciwlotnicza strąciła 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Uwaga Niemiec skierowana na Skandynawię

SZTOKHOLM. (Elta). Korespondent „Dagens Nyheter" donosi z Berlina na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych, iż Rzesza nie będzie uważała za naruszenie neutralności przewozu przez państwa skandynawskie materiałów wojennych dla Finlandii.

Rząd Rzeszy nie dopuści jednak, by udzielana pomoc Finlandii była zużytkowana na cele Wielkiej Brytanii i by państwa skandynawskie zostały wciągnięte do orbity sprzymierzeńców.

Armia sowiecka naruszyła granice Norwegii?

OSLO, (Elta). W związku z komunikatem sztabu armii fińskiej z dnia 1 stycznia norweska agencja telegraficzna dowiaduje się, że urzędy norweskie nie otrzymały żadnych wiadomości o naruszeniu granicy norweskiej przez armię sowiecką, oprócz rejonu rzeki Pasvik. Ostatni ten wypadek jest badany.

Legion cudzoziemski w Finlandii

STOCKHOLM, (Elta). Havas komunikuje, iż w obecnej chwili formowany jest w Finlandii legion cudzoziemski.

Urugwaj nie chce udzielić gościny statkom niemieckim

MONTEVIDEO, (Elta). Havas donosi, iż władze Urugwaju rozkazały niemieckiemu statkowi handlowemu „Tacoma" wypłynąć w ciągu 24 godzin, tj. do poniedziałku godz. 8 rano. W razie niewypłynięcia statku załoga jego zostanie internowana.

Kapitan statku złożył protest rządowi Urugwaju.

Klęski spadają na Turcję

Po trzęsieniu ziemi — powódź

ANKARA, (Elta). W zniszczonej przez trzęsienie ziemi części Turcji od dwóch dni panuje ulewa. Wielkie obszary zostały zalane, wiele domów zostało odciętych od świata.

Organizowane są oddziały pomocnicze dla ofiar. Prezydent Republiki Tureckiej Inonu w dniu 1 stycznia udał się do obszarów dotkniętych katastrofą.

STAMBUŁ (Elta). W okolicach Smirny, Smid, Brussa i Manissa wylały rzeki. Zostało zalanych wiele budynków, w niektórych miejscach przerwano linie kolejowe. O ofiarach nie ma dotychczas żadnych wiadomości.

STAMBUŁ, (Elta). Rząd brytyjski wysłał kwotę 100 000 funtów szterlingów celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

STAMBUŁ, (Elta). Cały naród turecki niesie pomoc ofiarom trzęsienia ziemi. Samoloty bezustannie latają nad Erzindżanem i innymi obszarami Anatolii, które zostały naruszone przez trzęsienie ziemi. Samoloty zrzucają żywność, opał i inne przedmioty tysiącom bezdomnych ludzi. Są oni obecnie odcięci od świata.

Wg ostatnich wiadomości na skutek trzęsienia ziemi ucierpiało 45.000 ludzi, z których około 30 000 zostało zabitych.

STAMBUŁ, (Elta). W Anatoli odczuto nowe, niezbyt mocne wstrząsy podziemne. W całej Anatolii panuje śnieżyca. Liczba zabitych wciąż wzrasta. Pociągi śpieszące na pomoc są po drodze unieruchomiane przez zamieć śnieżną. Powstaje wielki niepokój co do mieszkańców, którym grozi głód i chłód. Kilka tysięcy rannych zostało już wywiezionych z miejsc katastrofy.

W przeddzień Nowego Roku nie odbyły się w kraju żadne uroczystości. Grecja i Rumunia obiecały przysłać lekarzy.

ANKARA. (Elta). Według wiadomości Havasa powódź w zachodniej Anatolii przybiera większe rozmiary niż poprzednio przypuszczano. Dolina Manisy znajduje się zupełnie pod wodą, jak i doliny Menemen i Amacji. Zerwane zostało połączenie telefoniczne i kolejowe na tych obszarach. Aż do Smyrny na całym obszarze wyrządzone zostały duże straty dla rolnictwa oraz zburzono szereg domów. Pierwszy większy transport rannych z Erzindżan przybył do Ankary 1 stycznia. Uratowani opowiadają niesamowite szczegóły o trzęsieniu ziemi. Zostali oni w ciemnej nocy bez żadnej pomocy i żywności pod gołym niebem. Jeden z rannych opowiada że spadł razem z łóżkiem z drugiego piętra. Jest on ciężko ranny.

Pożar pałacu kancelarii watykańskiej

RZYM, (Elta). W Nowy Rok w Rzymie wybuchł pożar w jednym z najpiękniejszych pałaców rzymskich, Plazzo della Cancelleria. Pożar wyrządził duże straty.

RZYM, (Elta). Po kilkudniowej przerwie zapłonął pałac kancelarii watykańskiej.

Niebezpieczeństwo groził kościołowi św. Dominika i wielkiej sali, zwanej „Sto dni". Przyczyny pożaru są nieznane, uważają jednak, iż pałac został podpalony.

„Prawie każdy w Niemczech klepie biedę" twierdzi Goebbels

Jak donosi Tass z Londynu za ag. Reuter, min. propagandy Goebbels wystąpił przed paru dniami na zebraniu Niemców przesiedlonych z krajów Bałtyckich i ewakuowanych z Zagłębia Saary.

W mowie swojej Goebbels powiedział miedzy innymi.

„Musimy, albo wygrać wojnę obecną, albo przestać istnieć, jako wielkie mocarstwo. Naród niemiecki nie będzie nigdy odseparowany od swego Führera".

Niemcy obchodziły święta nie-niejsze z głęboka wiarą w zwycięstwo.

Mówiąc o repatrjacji Niemców z Nadbałtyku, Goebbels powiedział:

„Wiemy, że ten proces jest związany z ofiarami, ale przy obecnej sytuacji ofiary są nieuchronne. Prawie niema nikogo w Niemczech, kto by dziś nie zaznał biedy i niewygód. („Jedwa li to w Giermanii ne ispytywajet razlicznych nieudobstw i trudnostiej"). Ale naturalnie w Niemczech niema ani jednego człowieka, który by się nie zgodził na ofiary, kiedy na kartę został rzucony los Niemiec.

Jeżeli w pierwszych tygodniach wojny Anglia i Francja starały się upewnić świat, że walczą tylko z hitleryzmem, to dziś nikt już nie probuje nawet ukrywać tego, że celem głównym akcji sprzymierzeńców jest klęska Niemiec.

Zresztą nie jest obecnie rzeczą tak ważną, kto chciał tej wojny. Jesteśmy w stanie wojny i to jest rzecz najważnie sza".

Noworoczne przepowiednie Hitlera

BERLIN, (Elta). Z okazji Nowego Roku Hitler zwrócił się z odezwą do partji narodowo-socjalistycznej.

Zaznaczył on, iż Niemcy walczą dla stworzenia nowej Europy. Świat żydowski i kapitalistyczny, według słów Hitlera, nie przeżyje XX wieku.

Zamachy na naftę jugosłowiańską

BIAŁOGRÓD. (Elta). Według DNB, we czwartek spłonęły w Murinsulanie budynki spółki naftowej, które się znajdowały niedaleko granicy jugosłowiańsko-węgierskiej. Straż pożarna zdołała uratować źródła nafty.

Według DNB, niektóre dane wskazują, iż winnych należy szukać w angielskim tajnym wywiadzie.

Redukcja w Lidze Nar.

GENEWA. (Elta). Redukują liczbę pracowników w Lidze Narodów, zwolniono 147 osób.

Ambasador turecki w Angers

Z siedziby Rządu Polskiego we Francji m. Angers donoszą, że w dniu 26 grudnia przybył tam ambasador turecki, akredytowany przy Rządzie Polskim, p. Kemal Usnut Azay.

Mina zburzyła miasteczko holenderskie

AMSTERDAM. (Elta). Wybuchła w dniu 30 grudnia Huibuldenie mina, wyrządzając bardzo wielkie straty. Zostały naruszone wszystkie domy w miasteczku. Wygląda ono jak po trzęsieniu ziemi.

Katastrofa kolejowa koło Neapolu

RZYM. (Elta). W katastrofie kolejowej niedaleko Neapolu zginęło 29 osób i 100 osób zostało rannych.

Życzenia Papieża dla Litwy

RZYM. (Elta). Papież Pius XII, który w dniu 31 grudnia przyjął posła litewskiego przy Watykanie Girdvainisa, z okazji Nowego Roku polecił mu przekazać jaknajserdeczniejsze życzenia na rok 1940 Prezydentowi Republiki Litewskiej, Rządowi i narodowi litewskiemu, udzielając jednocześnie im Swego ojcowskiego błogosławieństwa.

Noworoczne życzenia Prezydenta Republiki Litewskiej P. Smetony

KOWNO, (Elta). Z okazji Nowego Roku prezydent republiki Antanas Smetona w następujących słowach zwraca się do wojska i związku strzeleckiego:

„Ubiegły rok 1939 w życiu narodów był bardzo niespokojny, bardzo niesamowity. Wszyscy obawiali się wojny, przyszła jednak ona i wynikła obok Litwy. Z tego powodu naród nasz miał przeżyć wiele niespokojnych dni, nasze siły zbrojne musiały szczególnie czuwać i pilnie chronić, aby nie naruszyły ich kraje wojujące. Przeżyliśmy dużo smutku, zwłaszcza po utracie kraju kłajpedzkiego, doczekaliśmy się jednak i radości: zostało odzyskane nasze Wilno wraz z okolicami.

Oto spotykamy obecnie rok 1940, gdy rozpoczęta przez mocarstwa wojna staje się sroższą. Prosimy Wszechmocnego, aby oddalił ją od naszej ojczyzny. Oddani Opatrzności, pracując sumiennie wierzymy, iż zachowa Ona naród nasz żywotny i zdrowy.

Z okazji Nowego Roku witam naszą armię i Związek Strzelecki i życzę, aby nasza siła zbrojna i w dalszym ciągu strzegła nad jej powierzonymi obowiązkami bezpieczeństwa".

Noworoczne przemówienie Premiera Merkysa

KOWNO (Elta). Prezes Rady Ministrów Antoni Merkys z okazji Nowego Roku wygłosił w dniu 1 b. m. o godz. 13 następujące przemówienie przez Radio:

„Drodzy Rodacy, wszyscy obywatele niepodległej Litwy, otóż znów przekroczyliśmy próg Nowego Roku, rozpoczynamy rok 1940. W imieniu Rządu litewskiego witam wszystkich ludzi dobrej woli w naszym kraju, którzy doczekali się Nowego Roku. Witam wszystkich swoich rodaków w wolnej ojczyźnie i przebywających na wszystkich kontynentach świata, poza granicami Ojczyzny, witam szczególnie licznych i tak odczuwających potrzeby Ojczyzny Litwinów amerykańskich. Witając wszystkich, którzy doczekali się tego Nowego Roku z całego serca życzę, by przede wszystkim był on szczęśliwym dla naszej Ojczyzny, dla wszystkich i dla każdego z nas, by przeprowadził nas pomyślnie po przez wszystkie burze do progu drugiego Nowego Roku. Lecz co przynosi Nowy 1940 rok dla całego świata, Litwy i dla każdego z nas. Wszyscy byśmy chcieli to wiedzieć naprzód, lecz czas swoich tajemnic przedwcześnie nie odsłania.

Na początku roku 1939 w okolicznościach znanych dla wszystkich utraciliśmy wielką część naszego wybrzeża i jedyny nasz port. Gdyśmy zaczęli naprawiać skutki tego ciosu, który szczególnie ujemnie oddziałał na gospodarkę naszą, w Europie wybuchła zawierucha wojenna. Błyskawice tej burzy były bardzo blisko naszej Ojczyzny, lecz dzięki naszej stanowczej neutralności i przyjaznym warunkom, burza wojenna szczęśliwie nas ominęła.

Wielkie zmiany, które wydarzyły się na tym obszarze Europy oraz tradycyjne przyjazne stosunki ze Związkiem Sowieckim, pozwoliły narodowi naszemu odzyskać w sposób pokojowy prastarą stolicę swoją Wilno.

Początek roku 1940 jest pod znakiem wojny europejskiej. Czy Nowy Rok przyniesie pokój dla świata? Łącznie z wszystkimi ludźmi dobrej woli pragniemy pokoju. Najlepszym życzeniem Noworocznym dla całej ludzkości byłoby życzenie pokoju. Lecz niestety sprawy wojny i pokoju nie są zależne od życzeń. Stosunki między państwami i narodami normują pewne prawa, z którymi muszą się liczyć nawet wodzowie najsilniejszych armii.

Nie starając się odsłonić tajemnic przyszłości możemy dzisiaj jedynie zapytać czego oczekujemy od niej dla siebie, czego od niej żądamy i życzymy w Nowym Roku sobie i przyjaciołom.

Zasadniczym dążeniem Rządu Państwa i całego narodu jest utrzymanie w obliczu wojny pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny. Dla osiągnięcia tego zasadniczego celu musimy złączyć wszystkie nasze siły, nie zapominając ani na chwilę, że mogą zmieniać się i zmieniają poglądy poszczególnych jednostek społeczeństw, ale wolny i twórczy naród nigdy nie może wyrzec się swej niedległości. Na gruzach pierwszej wielkiej wojny światowej wspólnymi naszymi siłami wywalczyliśmy i odbudowaliśmy niepodległą Litwę.

W obliczu obecnie szalejącej burzy wojennej z całkowitą jednością narodową musimy pilnować nawy państwowej jak steru statku podczas burzy na morzu. Musimy całkowicie zapomnieć to co nas dzieliło w dalszej lub bliższej przeszłości. Obecnie, więcej niż w czasach normalnych aktualny jest nakaz współpracy wszystkich rodaków i jedności narodowej. Chociaż obecna wojna w Europie Litwy bezpośrednio nie dotyczy, skutki jej pośrednio są codziennie odczuwane w całym kraju. Ciężar przygniatający państwa wojujące jest duży, lecz również przygniata on i państwa neutralne. Nietylko czyha na nie niebezpieczeństwo wciągnięcia do wojny, lecz odczuwają one szereg trudności gospodarczych, jak brak pewnych towarów, zwyżkę cen i inne. Odpowiedzialność za to oczywiście spada na działania wojenne. W obliczu tych zmagań wojennych musimy pamiętać, że żyjemy w czasach nienormalnych i ciężkich, które w miarę przedłużania się wojny mogą być jeszcze gorsze. Musi to sobie uzmysłowić dokładnie każdy obywatel Litwy. Dlatego też, Drodzy Rodacy, rozpoczynamy ten Nowy Rok mając szereg trosk. Niebezpieczeństwo grozi nie tylko wielkim i potężnym bardzo imperiom, lecz i przyszłości wielkich i kulturalnych narodów.

Nikt zda się w najbliższej przyszłości nie oczekuje normalizacji i polepszenia się czasów. Jednak narody umiejące realnie oceniać możliwości swoje i innych, kierowane zdrowym instynktem życiowym nie ulegają pesymizmowi. Naród litewski ma również wiarę, że łącznie z pokojem dla całego świata wróci i dla niego spokojne twórcze czasy. Obowiązkiem naszym jednak jest oczekiwać tych czasów będąc przygotowanym do odważnego i solidarnego dźwigania wszelkich ciężarów, które by nas spotkały.

Po przekroczeniu progu Nowego Roku kroczymy w nową przyszłość. Słuszne jest przysłowie, że przyszłość należy do młodzieży. Uciekający czas wykazuje wartość dorastającego pokolenia, wprowadza je w życie. Młode świadome pokolenie zaczyna rozumieć swoją odpowiedzialność za przyszłość całego narodu. Pełne jest ono uczucia i energii w pracy dla dobra własnego, a przedewszystkiem Ojczyzny. Jest ono zawsze entuzjastyczne i wytrwałe w budowaniu lepszej przyszłości. Składam dzisiaj szczególnie serdeczne życzenia litewskiej młodzieży patriotycznej i życzę by przyszłość naszej niepodległej republiki widziała w jeszcze jaśniejszych barwach i by w pracach swoich w imię jej lepszej, piękniejszej przyszłości kierowała się ideałami naszego narodu, które łączą różnorodne przekonania i stanowiska. Energia i optymizm młodzieży w odpowiedni dobry sposób niech będzie uzgodniony z życiem starszego pokolenia, z jego doświadczeniem i rozwagą. Obowiązki nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia są ciężkie ale przeto zaszczytne. Dlatego też składam życzenia dla nauczycieli i wychowawców w całym kraju i we wszystkich szkołach, by prowadzili dalej szczęśliwie pracę nad oświatą narodu, by przygotowali młode pokolenia do wielkich zadań, które je oczekują.

Podstawę naszego narodu tworzą rolnicy-gospodarze. Odczuwają oni ciężar nałożony przez obecne czasy na równi z innymi, a czasem nawet ciężej. Rząd państwa dokładnie zna ich położenie i czyni wszystko co może by dla tej najliczniejszej warstwy ludności polepszyć warunki. Witam wszystkich rolników—oraczy Litwy, wszystkich producentów dóbr rolniczych, z całego serca życząc im dobrego plonu w Nowym Roku, powodzenia w ich pracach. Od nich w największej mierze zależy nie tylko wyżywienie kraju, lecz i uchronienie go od głodu, jak i podniesienia dobrobytu i bogactwa naszej Ojczyzny. Niepodległość i wolność państwa chronią i bronią jego siły zbrojne, a przedewszystkiem armia. Witam więc nasze siły zbrojne i życzę by w Nowym Roku 1940 były zawsze w pogotowiu, by stale czuwały na straży niepodległości i wolności naszego narodu i państwa.

Pozdrawiam przemysłowców, kupców, rzemieślników oraz robotników fabryk i warsztatów rzemieślniczych, którzy swoją umiejętnością i swoją pracowitością przyczyniają się do podniesienia dobrobytu i produkcji bogactw narodowych. Zasadniczym źródłem bogactw naszego kraju jest rolnictwo i racjonalna praca. Życzę wszystkim dobrej woli robotnikom, by zawsze posiadali pracę i produkowali jak najwięcej dóbr, gdyż od tego zależne są ich własne warunki życiowe. W życiu całego organizmu narodowego i państwowego każda profesja ma przeznaczone dla siebie zaszczytne miejsce. Świadomi robotnicy dobrze wiedzą, że los ich i ich rodzin związany jest zupełnie z losem całego narodu. W aparacie państwowym istnieje cała armia różnych funkcjonariuszy. Obowiązki ich są również bardzo ciężkie, a odpowiedzialność wielka. Życzę by ci urzędnicy i kierownicy wykonali w obecnym roku swoje obowiązki dla dobra państwa i własnego z specjalną sumiennością. Każda sumienna praca jest pracą dla państwa. Pozdrawiam więc wszystkich, którzy codzienne swe obowiązki wykonują sumiennie i sprawiedliwie.

Jeśli będziemy zjednoczeni i dla nas wszystkich będą przyświecać wspólne ideały wolnego kulturalnego narodu, jeżeli nigdy i nigdzie nie zapomnimy, że ponad wszystkim jest wolność i niepodległość Ojczyzny, to możemy z pełnym zaufaniem wierzyć w jasną przyszłość naszej Litwy. Witając wszystkich jeszcze raz na progu Nowego Roku i życząc by rok ten przyniósł szczęście dla wszystkich, największym życzeniem naszym niech będzie: „Niech żyje wolna i niepodległa Litwa".

Niemcy będą usiłowali wymusić pokój?

Mołotow wybiera się do Berlina

LONDYN, (Elta). „Sunday Dispatch" donosi, że Niemcy będą próbowały w najbliższych tygodniach wszelkimi możliwymi sposobami zakończyć wojnę. Według pisma ewentualne propozycje pokojowe Niemcy przedstawią państwom sprzymierzonym nie bezpośrednio a za pośrednictwem państw trzecich.

Niemcy mają zagrozić w razie nieprzyjęcia ich propozycyj pokojowych rozpoczęciem rokowań z Związkiem Sowieckim w sprawie ścisłego sojuszu wojskowego przeciwko państwom sprzymierzonym.

Pismo również zaznacza, że Anglia i Francja nie uwzględnią żadnych propozycyj pokojowych. „Stanowisko Wielkiej Brytanii pozostaje wciąż te same, nie będzie pokoju dopóki Niemcy nie przyjmą znanych już warunków".

Dalej pismo podaje, iż możliwe jest że za dwa tygodnie przybędzie do Berlina Mołotow. Wizyta ta, w razie dojścia jej do skutku oznaczałaby początek współpracy wojskowej między Związkiem Sowieckim a Niemcami.

* * *

KOPENHAGA, (Elta). „Politiken" donosi z Berlina, że Niemcy dążą do jaknajszybszego zakończenia wojny. Berlin, jakoby nie wykazuje przychylności dla próby pokojowej Rzymu, zgadza się jednak z wysiłkami Rzymu, aby konflikt europejski zlokalizować.

Nowe chmury na Bliskim Wschodzie

Włochy odwołały wszystkie swoje statki

Bułgarska agencja telegraf. podała zastanawiającą wiadomość.

Jak wiadomo już z depesz „Elty" i innych agencyj, rząd włoski postanowił odwołać na urlop swego ambasadora w Moskwie. Zarządzenie to przesłano do Moskwy w przyśpieszonym tempie.

Zdaniem angielskich i francuskich kół politycznych nagłe odwołanie posła włoskiego w Moskwie jest odpowiedzią na takież odwołanie nie dawno mianowanego nowego ambasadora sowieckiego w Rzymie, co zdaniem tychże kół nastąpiło na znak protestu przeciwko nastrojom antysowieckim, jakie zaznaczyły się we Włoszech w związku z kampanią fińską.

Jakże często, pisze korespondent polityczny „Times" słowa przywódców politycznych kolidują z czynami. Jeszcze parę tygodni temu świat z uwagą wysłuchał wielkiego przemówienia włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, który dał do zrozumienia, że po włosko-niemieckich rozmowach w Salzburgu oba państwa postanowiły wszcząć politykę zbliżenia z ZSSR. Tymczasem fakty w życiu politycznym mówią coś całkiem innego.

Właśnie dla tego wiadomość bułgarskiej agencji telegraficznej o tym, że Rząd Włoski odwołał swoje statki z portów rosyjskich na znak protestu przeciwko trudnościom czynionym rzekomo przez władze sowieckie przy sprzedaży nafty bakińskiej Włochom, nabiera szczególnego znaczenia.

Na tym tle specjalnej wymowy nabiera również sylwestrowe przemówienie ministra spraw zagranicznych Rumunii. W przemówieniu tym, wygłoszonym w obecności króla Karola min. Tatarescu zaakceptował przyjaźń Rumunii z Włochami oraz gotowość Rumunii do walki do ostatniej kropli krwi o Besarabię i Bukowinę.

Redukcje w Magistracie

Z dniem 31 grudnia zwolniony został za nielicznymi wyjątkami prawie cały personel wydziału technicznego Magistratu w liczbie około 150 osób. Redukcja objęła również i inżynierów miejskich, kierujących poszczególnymi działami służby technicznej w Zarządzie Miejskim. Zwolniony został m. in. naczelnik wydziału technicznego i b. naczelny inżynier miasta inż. Jensz, kierownik wydziału komunikacyjnego inż. Wątorski i inni.

Redukcji uległ również z dn. 31 grudnia personel wydziału aprowizacyjnego Magistratu, w liczbie około 30 osób.

Zwolnieni pracownicy mają prawo składać podania o ponowne przyjęcie do służby miejskiej. (x)

SZPILKI

W związku z dokooptowaniem p. Libermana do Polskiej Rady Narodowej w Paryżu — mówią we Francji:

— *Libermanité, fraternité...*

* * *

„Samobójstwa" statków „Graf von Spee" i wielu innych — świadczą o nowej wojennej specjalności.

* * *

Między pijakami:

— *Poco kazałeś przynieść dwie butelki.*

— *To nic, jedną wypijemy przy jedzeniu, drugą przy piciu...*

* * *

Żółtko do Eierweisa:

— *Jakie są najmodniejsze serpentyny karnawałowe?*

— *Prolongowane weksle...*

* * *

Jak się dowiadujemy z gazet, w Wilnie ukazały się wściekłe psy. Po przeczytaniu tej wiadomości Apfelbaum zamknął się na parę dni w pokoju, cały czas poświęcając pisaniu.

— *Co ty robisz—pyta żona—ny aż tak bosz się wściekliźny?*

— *Ja układam listę osób, które będą gryzł...*

As.

„WARSZAWA, WARSZAWA“...

Pogranicze wyczuwa się już w Białymstoku, na dworcu ruch jakby ewakuacyjny, tysiące ludzi obozuje we wszystkich salach, oczekując na odejście pociągu. Są to przeważnie Żydzi którzy przyjechali z „tamtej strony“ i za kilka godzin wyruszą w dalszą drogę w głąb terytorium sowieckiego. Przy kasach biletowych niekończące się ogonki które wybiegają daleko poza gmach dworca. Ulicami miasta przelewa się ta sama fala uciekinierów zapełnia sklepy i cukiernie. W jednej z nich mieści się jakgdyby punkt informacyjny i baza wypadowa dla ludzi przekraczających granicę. Przed lokalem znowu drugi ogonek.

Podchodzę do pierwszego z brzegu „ogonkowicza“ aby zasięgnąć języka, pytam o możliwości przejścia przez granicę i warunki bytowania po „tamtej niemieckiej“ stronie; mój interlokutor spogląda na mój profil i śmieje się głośno. „Panie, mówi gdybym ja miał taką rzymsko-katolicką twarz, jabym tańczył, jabym skakał, jabym śpiewał z radości; z pańskim profilem możesz pan poruszać się swobodnie po terytorium okupacji niemieckiej, możesz pan robić interesy, ale nasi chłopcy zanim „tam“ pójdą muszą najpierw przefasonować fizjonomię, wyprostować nosy“.

Z tymi wiadomościami ruszam na dworzec i chociaż do odejścia pociągu brak jeszcze kilka godzin z trudem tylko zdobywam miejsce i jadę. Pociąg wyrzuca mnie na małej spalonej do fundamentów stacyjce; droga w kierunku granicy znaczona jest piętnem wojny. Mijamy wsie prawie doszczętnie spalone szeregi sterczących kominów, drzewa wznoszące ku niebu okaleczałe opalone ramiona, tylko krzyże przydrożne nietknięte czuwają nad zgliszczami. Tu i owdzie, z rumowisk wyrastają już zręby nowych najczęściej niedbale skleconych domów i budynków gospodarczych. Na polach nie znać zniszczenia, jak za dawnych lat zielenią się łany oziminy.

W pogranicznym miasteczku na terytorium okupacji niemieckiej rzuca się w oczy całkowity brak Żydów chociaż przed wojną było ich tutaj ponad 60% ogółu ludności. Cały handel przeszedł w ręce chrześcijan sklep otwiera każdy komu wojna odebrała dotychczasowy warsztat pracy lub źródło zarobkowania. Coraz nowe sklepiki wyrastają jak grzyby po deszczu.

Na rynku zgliszcza zbyt świeże, aby można było przypuścić iż są następstwem wojny. Historia tych gruzów jest inna, a mianowicie po wysiedlonych z miasteczka żydach pozostały opuszczone zdemolowane domy, pewnego dnia w domach tych wybuchł pożar. Władze niemieckie doszły do przekonania, że domy zostały podpalone przez pozostałych w mieście Żydów. W rezultacie wyrokiem Sądu Wojennego podejrzani zostali skazani na śmierć. Wyrok wykonano, jak głoszą oficjalne zawiadomienia rozplakatowane w miasteczku. Następnego dnia jadę do Warszawy. W myślach nie mogą się skojarzyć dwa obrazy, pierwszy: realny, obraz Warszawy przedwojennej, stolicy rozbawionej gwarnej rozświetlonej tysiącami lamp i neonów i drugi obraz stworzony przez wyobraźnię obraz Warszawy pełnej grobów, i gruzów. Przyjeżdżam późnym wieczorem: trzeba nocować na dworcu. Rano równo z późnym listopadowym świtem ruszam na miasto. Ruch pieszych jest najbardziej ożywiony, na jezdni wozy i platformy pełne ludzi zdążających na dworzec, nawiasem mówiąc jest to najpopularniejszy środek lokomocji, gdyż tramwaje kursują narazie tylko po niektórych ulicach, a dorożki są drogie i niedostępne dla przeciętnego mieszkańca stolicy.— Dziesiątki przekupniów proponuje przechodniom świeże ciastka bułki i chleb. Wyobrażam sobie jakie „zyski“ mogą mieć ci ludzie skoro niejednokrotnie cały towar stanowią dwa lub trzy bochenki chleba.

Już po kilku krokach rzuca się w oczy zniszczenie. Drobniejsze odpryski znaczą ślady kul karabinów maszynowych, większe wyryte w murach to ślady ciężkich pocisków armatnich. Na obszernych „byłych trawnikach“ ul. Zygmuntowskiej groby i krzyże i ciągle te same napisy „X.Y. Zmarł śmiercią tragiczną 26, 27 września 1939 r.“ Te dwie daty powtarzają się najczęściej i świadczą jak gorąco było w Warszawie w ciągu tych dwóch ostatnich dni oblężenia.

Mieszkańcy twierdzą, że te właśnie dni zdecydowały o obecnym wyglądzie śródmieścia. Koło mostu Kierbedzia potężne leje od bomb których tutaj nie żałowano. Sam most Kierbedzia jak zresztą i inne są nic nietknięte. Za Wisłą już widać spalone skrzydło zamku dalej sterczy smutny szkielet Katedry Ś to Jańskiej. Na placu zamkowym na murach spalonego kościoła Ś-tej Anny wezwanie do składania ofiar na prowizoryczny dach, któryby uchronił świątynię od całkowitej ruiny, dalej spalony gmach resursy obywatelskiej i rozbita aż do fundamentów kamienica na rogu Krakowskiego Przedm. i Miodowej. Po przez ul. Senatorską i Focha obraz zniszczenia rozwija się coraz bardziej. Oto i mury spalonego Teatru Wielkiego.

Przechodzę obok zniszczonych kamienic na ul. Bielańskiej i częściowo uszkodzonego gmachu Banku Polskiego. W jego skrzydle obecnie mieści się oddział Deutsche Kredit Kasse. Dalej rzuca się w oczy plakat z napisem „Sperrgebiet eintritt für Deutsche soldaten verboten“—tu zaczyna się rezerwat żydowski, tu wolno im mieszkać i handlować.

Sklepów tu mało handel wyszedł na ulicę. W każdej bramie stoi po kilku sprzedających, na jezdni tłum kupujących. Dostać można wszystko od kamienia do zapalniczki aż do ubrania czy futra.

Niektóre ulice mają monopol na pewne towary (np. pończochy można dostać tylko na Nalewkach). Wśród tłumu kupujących dostrzegam także niemieckich żołnierzy; widocznie zakaz przebywania w dzielnicy ghetto nie jest zbyt ściśle przestrzegany. „Pan władza“ w granatowym mundurze z rewolwerem u pasa po staremu pisze protokóły i likwiduje niedozwoloną na ulicy sprzedaż ciastek i smakołyków

Niektóre ulice ghetta zamknięte są barierą z drutów kolczastych napis głosi, że za usuwanie drutów grozi kara śmierci. Tę śmierć można znaleźć w Warszawie zupełnie nieoczekiwanie; zdarzają się jeszcze ciągle że nadwątlone wybuchami bomb ściany i kamienie walą się na ulicę, przygniatając przechodnów. Wracam do śródmieścia. Wszędzie ten sam obraz: rozdarte na połowę kamienice, zniszczone gmachy Zachęty, Dworca Głównego, Ministerstwa Spraw Wojskowych przesuwają się jakby w jakimś koszmarnym filmie. Ulica stworzyła już lapidarne choć makabryczne powiedzenie „gdzie była kamienica jest plac „gdzie był plac tam jest cmentarz“. Zadaję sobie pytanie może tu nie rzeczywiście miasto, a tylko dekoracja do filmu, ilustrującego grozę wojny.

Jednak życie wśród tych ruin już znowu zdążyło się zakorzenić, zorganizować i przystosować do nowych warunków bytu. Wystawy sklepów kolonialnych, bławatnych pełne są towarów po cenach nawet niezbyt wygórowanych. Fuchs Wedel z okien wystawowych oferują góry słodyczy cukiernie zapraszają na przedwojenne ciastka, a dancingi obiecują zapomnienie o rzeczywistości.

Kiedy mrok zakryje zniszczenie, kiedy zabłysną lampy i resztki neonów można mieć złudzenie że to dawna Warszawa uwodzi nas swoim czarem. Ludzie, którzy przetrwali oblężenie i chodzili po zwałach gruzów obok niepogrzebanych trupów mówią, że Warszawa dzisiejsza jest elegancka, ale dla tych którzy mają w oczach Warszawę przedwojenną ta „nowa“ na zawsze pozostanie w pamięci.

Przybył do Wilna z Helsinek
delegat Amerykańskiego Czerwonego Krzyża
Wywiad specjalny z p. Taylorem

Przez dwa dni bawił w Wilnie jako delegat Amerykańskiego Czerwonego Krzyża p. Wayne C. Taylor, doniedawna jeszcze podsekretarz stanu w ministerstwie finansów.

Udzielił specjalnej audiencji współpracownikowi „Kurjera Wileńskiego“, który odbył z p. Taylorem dłuższą rozmowę.

— *Pan, zapewne, wprost z Genewy?* — zapytujemy.

— Owszem, byłem w Genewie ostatnio przez jakiś czas, jako specjalny delegat nadesłany ze Stanów Zjednoczonych przez Amerykański Czerwony Krzyż dla stwierdzenia, jaka pomoc jest najpilniej potrzebna. Nie przybywam jednak teraz wprost z Genewy, lecz via Finlandia, skąd właśnie powracam, bo podróż tam była najpilniejsza.

— *Długo pan tam był?*

— Przez dwanaście dni.

— *Widział pan zapewnie wiele ciekawego? Czy nie zechciałby się pan podzielić wrażeniami?*

— O, wiele byłoby do opowiadania. Ale to nie moja rzecz. Zadaniem moim było jedynie dostarczenie Finom pomocy w dziedzinie zaopatrzenia ich w medykamenty, opatrunki, narzędzia, słowem, we wszystko niezbędne dla ratowania rannych i ulżenia ich cierpieniom. Czyniłem to z polecenia Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który został zasilony przez społeczeństwo amerykańskie bardzo poważnymi funduszami na ten właśnie cel.

— *Ale ślady bombardowania pan widział?*

— Owszem, zarówno w Abo, jak w Helsinkach, gdzie jednak w gruzach leży tylko jedna dzielnica. Strat w ludziach tak bardzo wiele nie było, ponieważ starców, kobiety i dzieci w dużej mierze ewakuowano. Życie biegnie tam poza tem normalnym trybem. Ponieważ zachód słońca następuje obecnie bardzo wcześnie, a zaciemnienie jest nader dokładne, Helsinki od wczesnego popołudnia toną w ciemnościach.

— *Czy w pańskiej obecności bywały również naloty?*

— Bodaj żaden dzień nie minął bez nalotu i kilku alarmów, podczas których cały ruch w mieście zamiera.

— *Jak panu przeszła droga?*

— Bez przeszkód. Niestety, nie mogę się tu dłużej zatrzymać.

— *A cel pańskiego przybycia?*

— Pragnę w imieniu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża zbadać potrzeby uchodźców wojennych.

— *Czy Amerykański Czerwony Krzyż uczestniczy też w okazywaniu pomocy uchodźcom?*

— Właściwie nie to jest naszym celem. Od niesienia pomocy uchodźcom są instytucje specjalne. Naszą rzeczą jest tylko badanie sytuacji sanitarnej uchodźców i ewentualne zaopatrywanie ich w pomoc lekarską i medykamenty, w ogóle zapobieganie chorobom wśród nich.

— *Myślę, że doskonałym środkiem przeciwchorobowym byłoby nadesłanie uchodźcom ciepłej odzieży. Gdy nie będą marznąć, nie będą chorowali...*

— Bardzo słusznie. To też właśnie jest już w drodze transport okrętowy, kierowany przez nasz Czerwony Krzyż do Wilna.

— *Co zawiera?*

— Ciepłą odzież, bieliznę i koce,

— *Dużo tego będzie?*

— Preliminowaliśmy narazie na ten cel około 26.000 dolarów. Gdy się okaże w wyniku moich badań, że potrzeba więcej, nadeślemy znaczniejszą ilość.

— *Czy transport ten szybko nadejdzie? Bo czas nagli...*

— Podobno już dopływa do Bergen. Więc jest już bliżej, niż dalej...

Mr. Taylor zwiedził kilka internatów i punktów odżywczych dla uchodźców. M. in. zwiedził internat dla dziennikarzy, literatów i plastyków—uchodźców przy ul. Zygmuntowskiej 4 m. 5, oprowadzony przez członków wydziału wykonawczego internatu. Towarzyszyli p. Taylorowi przy tej wizycie: przedstawiciel Amerykańskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom Polskim (kierowanego przez pp. Pate i Hoovera) mr. Gilbert Redfern, z ramienia Litewskiego Czerwonego Krzyża dr. Ignacy Szeinius, z ramienią Komitetu Pomocy Uchodźcom prez. Zagórski, prof. Pelczar i dr. Pański, a także przedstawiciele żydowskich instytucyj, opiekujących się uchodźcami.

Mr. Taylor twierdził, że internat jest wzorowo urządzony.

H. L.

Cudzoziemcy w Anglji

Według danych policji brytyjskiej na terenie Anglji znajduje się obecnie następująca ilość cudzoziemców: Polaków—4 245, Polek — 4.531, Niemców — 27.222, Niemek — 35.022, Austrjaków — 4.197, Austrjaczek — 7.792, Czechów — 3.982, Czeszek — 3.948.

Angielski minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że na 35.000 spraw rozpatrywanych przez urząd powołany do ochrony przed niepożądanymi cudzoziemcami jedynie w 348 wypadkach zarządzone było internowanie,

Z OSTATNIEJ CHWILI

Anglia powołuje pod broń 2.000.000 mężczyzn

LONDYN (Elta). Król angielski podpisał dekret, na podstawie którego organy wojskowe w Anglii stopniowo mogą powoływać pod broń wszystkich obywateli brytyjskich, którzy w dniu 1 stycznia r. b. ukończyli 19 lat, a nie przekroczyli 28 roku życia. Te nowe roczniki wyniosą około 2.000.000 mężczyzn. Król angielski potwierdził ten dekret podczas tajnej rady królewskiej, która odbyła się po powrocie króla z Sandringham, gdzie Jerzy VI spędził wraz z rodziną święta Bożego Narodzenia.

LONDYN, (Elta). „Press Association“ komunikuje, iż jeżeli w początku roku 1940 zostaną wcieleni do wojska mężczyźni w wieku lat 23 i 28, armia brytyjska osiągnie najmniej 2.500.000 mężczyzn. W liczbę tę nie wchodzą siły zbrojne dominii indyjskich ani też kolonii.

LONDYN (Elta). „Sunday Ekspress“ donosi, że według ostatniego powołania do wojska stawią się mężczyzni w wieku lat 27—28. Ogłoszeniem króla powołanych będzie 5 lub sześć grup. Będzie to największe powołanie do wojska od początku wojny.

Flota amerykańska zabezpieczy Kanał Panamski i swe porty na Atlantyku

NOWY JORK (Elta). „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu, że flota Stanów Zjednoczonych ma zabezpieczyć Kanał Panamski i swoje porty na Atlantyku i Oceanie Spokojnym w razie gdyby groziło Ameryce niebezpieczeństwo wojny z polami minowymi.

Niemcy wznawiają z Finlandią stosunki handlowe?

SZTOKHOLM (Elta). Według wiadomości Reutera ze źródeł fińskich Rzesza zdecydowała wznowić stosunki handlowe z Finlandią, które były zerwane na początku wojny fińsko-sowieckiej.

„Petrol-Blok“ w rękach niemieckich

Grupa finansistów niemieckich zawarła umowę z rumuńskiem tow. akc. przetworów naftowych „Petrol Bloc“. Niemcy zakupiły cały majątek i inwentarz tego towarzystwa za sumę 240 milionów lei. Umowę ze strony rumuńskiej podpisał prezes kompanii „Petrol Bloc“ Argetojanu, były premier rządu.

Towarzystwo „Petrol Bloc“ z kapitałem 600 milionów lei zajmowało się wydobywaniem i rafinerią nafty. Roczna produkcja tej firmy wynosiła 17 tysięcy tonn. Obecnie produkcja zostanie zwiększona a instalacje rozszerzone.

Grupa finansowa niemiecka prowadzi również pertraktacje i z innymi rumuńskimi towarzystwami naftowymi. (w)

PŁYWAJĄCE TWIERDZE

Pancerniki panują na morzach

Francja buduje 35 nowych pancerników. Mówił o tym Daladier na senacie francuskim. Jeżeli komunikat agencji prasowej, która przyniosła nam tę wiadomość, wiernie oddał sława Daladier, to jesteśmy świadkami największego w historii morskiego wysiłku zbrojeniowego.

Pancerniki należą do najsilniejszych okrętów wojennych. Są to pływające twierdze niezwykle kosztowne, których się używa do rozstrzygających bitw. Pancerniki i krążowniki bojowe tworzą jądro każdej floty. Do wojny handlowej zaś używane są jednostki mniejsze, mianowicie — krążowniki pancerne i lekkie, współdziałające zwykle z kontr-torpedowcami.

Twórcami pancernika

byli Francuzi. Pierwszy tego typu okręt powstał w roku 1858. Przez pokrycie drewnianych boków korwety „Gloire" żelaznymi pancerzami uzyskano okręt mniej więcej zabezpieczony przed pociskami armatnimi. Rozwój pancernika poszedł następnie w kierunku udoskonalenia hartu pancerza i mocy dział. Od roku 1880 zaczyna się ustawiać armaty nie w kazamatach po bokach okrętu, lecz w basztach opancerzonych, poruszanych spocżątku hydraulicznie następnie zaś przy pomocy elektryczności. Wynalezienie (również przez Francuza) torpedy i pojawienie się jej w bitwach morskich jako bardzo niebezpiecznej broni zmusza konstruktorów do wyposażenia pancernika w lekką szybkostrzelną artylerię do obrony przed torpedowcami oraz w dalekonośne działa i maszyny napędowe dużej siły, umożliwiające szybkie manewrowanie i unikanie torped. Pancernik posiadający te zalety budują pierwsi Anglicy. Był to

słynny Dreadnought

(w roku 1906), którą to nazwą zaczęto określać okręty tegô typu.

Rozpoczyna się wyścig mocy pancernika pod każdym względem. Szybkość wkrótce przekracza 25 węzłów, wyporność 30 tysięcy ton, moc maszyn 75 tysięcy koni mechanicznych, zasięg dochodzi do 20 tysięcy mil bez odnawiania zapasów. W stalowych basztach ustawia się spocżątku po 2 potym po 3 działa ciężkiego kalibru. Kaliber dział stale wzrasta, równie powiększa się w tempie zawrotnym donośność pocisków. To wszystko wymaga coraz bardziej precyzyjnych przyrządów celowniczych i obserwacyjnych oraz zabezpieczenia w wieżach stalowych osób, kierujących ogniem. Jednocześnie powstaje konieczność zwiększenia grubości pancerza oraz utworzenia w obronie przed torpedami w kadłubie systemu grodzi (komór) hermetycznie zamkniętych i do budowy węgłowników, osłabiających siłę niszczycielską wybuchu torpedy.

Pancernik w wojnie światowe zdał egzamin

na celująco.

Szczególnie odznaczyły się jego zalety jako okrętu decydującego o ostatecznym wyniku zmagań w bitwie jutlandzkiej. Traktat waszyngtoński z roku 1922 wstrzymał na pewien czas rozwój pancernika, ograniczając jego wyporność do 35 tys. tonn i uzbrojenie do 10 dział 40,6 cmt. Nie na długo jednak.

Nowoczesne pancerniki posiadają pokłady, zabezpieczone przed atakami z powietrza. Przed torpedami bronią ich specjalne występy przeciwtorpedowe. Donośność dział ciężkiego kalibru ponad 45 cm. wynosi przeszło 40 kilometrów, co daje im kolosalną przewagę nad okrętami innych typów. Pancernik w zasadzie

jest nieosiągalny

dla otwartych ataków torpedowców, łodzi podwodnych itp. okrętów dysponujących artylerią mniejszego kalibru i wyrzutniami torpedowymi. Torpeda bowiem przebiega zaledwie 10 kilometrów, po czym tonie. Pancernik boi się jedynie, jak zresztą każdy okręt, w porę nie spostrzeżonych ataków szczególnie łodzi podwodnych. Pancerniki przekroczyły obecnie wyporność 45 tysięcy ton. Szybkostrzelna artyleria średnia ustaliła się na 15 cm.

Na początku roku 1939 Wielka Brytania posiadała 15 pancerników o łącznej wyporności 475 tysięcy ton, Stany Zjednoczone miały również 15 pancerników o wyporności 464 ton, Japonia — 10 pancerników o 292 tys. ton, Francja ponad 10 (plus kilka w budowie) o przeszło 200 tys. ton, Włochy miały 4 pancerniki (w budowie jeszcze 2) o 92 tys. ton. Rosja — 4 o 94 tys, ton wreszcie Niemcy — 6 (plus w budowie 2) — 70 tys. ton.

(wł.)

Produkcia broni w Anglii

Angielski minister amunicji oświadczył, że obecnie fabryki angielskie systematycznie pracują nad dostawami amunicyjnymi. Wartość tych zamówień w ciągu jednego tylko tygodnia przekroczyła 9 milionów funtów szterlingów. O tempie prac świadczy fakt, iż Anglia w chwili obecnej produkuje osiem razy więcej armat, niż w analogicznym okresie wojny światowej. W ostatnich dniach powstało 20 nowych zakładów amunicyjnych. W najbliższym czasie do Londynu udaje sie francuski minister amunicji żeby skoordynować ze swoim angielskim kolegą pracę w ich resortach. (w)

„Norwegia może znaleźć się w takiej sytuacji, w jakiej nigdy przed tym nie była"

OSLO. (Elta). Następca tronu Olaf w dniu 1 stycznia wygłosił przemówienie radiowe transmitowane przez stacje Norwegii i Stanów Zjednoczonych. W przemówieniu tym oświadczył on, że być może Norwegia znajdzie się w tak poważnej sytuacji, w jakiej nigdy przed tym nie była. Wyraził on nadzieję, że naród norweski gdy zajdzie tego potrzeba złoży wszystko w ofierze dla obrony niepodległości i wolności swojej.

Ambasador włoski w Moskwie wezwany do Rzymu

RZYM (Elta). Według Havasa, rząd włoski zaprosił swego ambasadora w Moskwie do Włoch. Ambasador wezwany został w związku z wezwaniem ambasadora sowieckiego w Rzymie do Moskwy po manifestacjach włoskich w Rzymie na rzecz Finlandii.

Sprawa powrotu rodzin mieszkańców Wilna

„L. Žinios": Sporo mieszkańców m. Wilna złożyło podania do różnych urzędów z prośbą o zezwolenie na przyjazd rodzin, które pozostały w Warszawie, Łodzi czy na terenach zajętych przez Sowiety.

Podania takie uwzględniane są jedynie w tych wypadkach, gdy petenci są rzeczywistymi obywatelami Litwy lub przynajmniej mają wyraźne prawa do obywatelstwa litewskiego. (N)

Pana, który napisał do mnie jako wydawcy „Kurjera Wileńskiego" list w końcu grudnia i nie był łaskaw podpisać się, proszę, o ile jest człowiekiem honoru, o odwiedzenie mnie dla omówienia poruszonych spraw w mym prywatnym mieszkaniu po uprzednim telefonicznym (tel. 14-22) porozumieniu się w godzinach rannych.

Witold Staniewicz.

Wilno, 2 stycznia 1940 r.

Szpital i klinika na Letniej w Wilnie

Dotychczasowy państwowy szpital psychiatryczny w Wilnie, oraz klinika neurologiczna, mieszcząca się przy ul. Letniej 10, uległy obecnie reorganizacji. A mianowicie klinika neurologiczna U. S. B., oraz instytut badania mózgu uległy likwidacji. Część chorych z tej kliniki została przeniesiona na odpowiednie oddziały do szpitali miejskich, część zaś powróciła na życzenia rodzin do domów.

Szpital zaś psychiatryczny, przeznaczony przedewszystkiem dla umysłowo chorych, groźnych dla otoczenia, przeszedł wraz z innymi klinikami U.S.B. pod zarząd Litewskiego Czerwonego Krzyża. Dyrektorem tego szpitala został mianowany dr Šmalntės, b. dyrektor szpitala dla umysłowo chorych w Kłajpedzie.

Automatycznie, wobec likwidacji U.S.B., został zwolniony ze szpitala psychiatrycznego na Letniej, dotychczas pracujący przy nim z ramienia U.S B., personel lekarsko-naukowy.

Likwidacja Wydziału Sanitarno - obyczajowego

W Litwie ustawowo jest wzbronione zawodowe trudnienie się prostytucją. W związku z tym Wydział Sanitarno-obyczajowy w Wilnie, którego zadaniem było roztaczanie pieczy nad tą dziedziną życia, przez — z jednej strony zwalczania zbytniego rozszerzania się tego nieszczęsnego zawodowstwa, a—z drugiej—legalizowanie jego przez wydawanie t. zw. „czarnych książeczek" oraz stałą kontrolę lekarską swych zarejestrowanych klientek lub podejrzewanych o zawodowstwo—wydział ten staje się obecnie zbytecznym i ulega likwidacji.

Chorzy wenerycznie podlegają w Litwie przymusowemu leczeniu, zaś świadome zainfekowanie jakąkolwiek z chorób wenerycznych innego osobnika, sąd karze kilkuletnim więzieniem. (k)

—o:o—

Sposób udzielania pomocy lekarskiej

Kasa Chorych okręgu wileńskiego komunikuje, że z dniem 1 stycznia 1940 r. wprowadza się następujący porządek udzielania pomocy lekarskiej, ubezpieczonym w Kasie Chorych i ich rodzinom:

Lekarze specjaliści: chorób wewnętrznych, dziecinnych, uszu, gardła, nosa, kobiecych, ocznych, urologii i dentystyki — przyjmują chorych we własnych mieszkaniach. Lekarze chirurdzy, skórni, chorób wenerycznych, chorób nerwowych, rentgenolodzy i specjaliści naturolecznictwa—przyjmują w ambulatorium Kasy Chorych ulica Gedymina, dawniej ul. Mickiewicza Nr. 27).

Chorzy, którzy po dniu 1 stycznia 1940 r. po raz pierwszy udają się do lekarza, muszą najpierw zwrócić się do Kasy Chorych (ul. Gedymina 27), gdzie otrzymają potrzebne kartki i spisy lekarzy, z których będą mogli wybrać lekarza. Chorzy otrzymają też **wyjaśnienia jak należy korzystać z pomocy lekarskiej.**

9 skazanych na śmierć

Przed kilku dniami, jak już o tym donieśliśmy pokrótce, Sąd Wojenny w Wilnie rozpoznał w jednej z sal więzienia na Łukiszkach w trybie doraźnym proces 16 osób, oskarżonych o dokonanie szeregu napadów bandyckich z bronią w ręku, o zabójstwo, zadanie ciężkich uszkodzeń ciała i kradzieże.

Akt oskarżenia podaje, iż po przyłączeniu Wilna i okręgu do Litwy, w mieście i na prowincji grasowały bandy, rekrutujące się w większości wypadków z przestępców kryminalnych, którzy wskutek działań wojennych znaleźli się na wolności.

Takich band było dużo. Dokonały one stosunkowo wielu napadów rabunkowych. Policja zlikwidowała jedną z band. Akt oskarżenia wylicza nazwiska 16 oskarżonych i wymienia 10 wypadków grabieży i kradzieży.

M. in. w nocy na 12 listopada w pobliżu Niemenczyna uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania. Napastnicy związali domowników i zrabowali tysiąc litów w gotówce oraz inne rzeczy. Parobek Chlewiński, który narazie wymknął się bandytom i chciał biec po pomoc, został przez nich zastrzelony.

10 listopada ta sama banda przedostała się do mieszkania Symona Risowa, zam. z Rękaciszkach 11. Grożąc zabiciem bandyci steroryzowali domowników, zamknęli ich w piwnicy i zrabowali rozmaite towary.

18 listopada o g. w pół do 6 wieczorem obrabowano właściciela folwarku Antoniego Połukorda pod Montwilliszkami.

W Wilnie bandyci zrabowali u Jewy Slepakowskiej (Subocz 12) rozmaitych rzeczy i pieniądze na sumę 1062 lity. Dokonali również nieudanego napadu rabunkowego na mieszkanie Lei Szapirowej przy ul. Subocz 98. Szapirowa zdążyła jednak w porę zaalarmować sąsiadów i bandyci uciekli.

W wyniku rozprawy, w dniu 29 grudnia Sąd Wojenny ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani:

Józef Sienkiewicz, z gminy kucewickiej, wielokrotnie karany za kradzieże; Franciszek Stankiewicz, ur. w 1903 r., z gminy turgielskiej, trzykrotnie karany przez sądy polskie za kradzieże; Władysław Kolenda, ur. w roku 1909, trzykrotnie karany za kradzieże; Mieczysław Sakowicz, ur. w r. 1914 w Wilnie, raz karany za kradzież; Stanisław Sienkiewicz, ur. w r. 1912 w Koszedarach, dwukrotnie karany za kradzieże i zwolniony z więzienia wskutek wojny; Władysław Zadranowicz, ur. w r. 1911 w Wilnie, dwukrotnie karany za kradzieże: Adolf Paszkiewicz, ur. w r. 1907 we wsi Wilkiszki, gminy turgielskiej, dwukrotnie karany za kradzież; Stanisław Węckiewich, ur. w 1904 r. w Wilnie i Szymon Jezierski, ur. w 1900 r. we wsi Maksymówka, pow. olickiego, karany za kradzież — wszyscy **na karę śmierci.**

Osk. Stefan Kowalski, ur. w w 1908 r. pod Łodzią i Bolesław Pilecki, ur. w 1912 r. w Libawie na dożywotnie ciężkie więzienie.

Osk. Witold Paszkiewicz, ur. w r. 1910, we wsi Bołtupie, gm. oszmiańskiej, karany za dezercję; Włodzimierz Sadowski, ur. w r. 1910 we wsi Krupicze, pow. bielskiego oraz Aleksandra Sienkiewicz - Olszewska - Kuźmiczówna, ur. w r. 1902 w Wilnie, karana za paserstwo, skazani zostali na 3 lata ciężkiego więzienia.

Paweł Nowacki, ur. w r. 1912 w miasteczku Rakowo, pow. mołodeczańskiego oraz Stanisław Rymkiewicz, ur. w r. 1908 w Wilnie, karany 3-letnim więzieniem za zabójstwo, zostali uniewinnieni z powodu braku dowodów winy.

Wszyscy skazani na karę śmierci prosili o ułaskawienie.

Mieczysławowi Sakowiczowi zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Dwóch członków bandy Kazimierz Antonowicz oraz Aleksander Piotrowski ukrywają się. Dalsze poszukiwania za nimi trwają. (c)

Cierpienia prawdy

Rozgłośnia wileńska podała komunikat, że mieszkańcy Wilna często dają wiarę plotkom, nie odróżniają prawdy od kłamstwa i wierzą różnym bujdom rozpowszechnianym przez ludzi złej woli. Radiostacja przytoczyła odpowiednie fakty. Rozpowszechniano pogłoskę o rzekomym wkroczeniu Niemców do Wilna. Następnie opowiadano, że Litwa na podstawie paktu o wzajemnej pomocy, zawartego z Rosją Sowiecką zostanie wciągnięta w wir wojny. Dla ośmieszenia tej pogłoski odczytano ustęp paktu zawartego między Litwą a Sowietami. Ostrzegano przed dalszymi plotkami.

Zarzut jest oczywiście słuszny. Z plotką należy walczyć jak najenergiczniej, choćby często wyrażała najgłębsze życzenia i „oblekała rzeczywistość w złote malowidła". Lepiej poznać całą szarzyznę prawdy, niż tkwić w kolorowej bańce mydlanej plotki.

Plotka jest bekartem prawdy. Ubiera się w pozory rzeczywistości, łudzi prawdopodobnością, udaje, że jest jej najbliższą siostrą.

Największym kłopotem jednak jest odróżnianie prawdy od kłamstwa. Przed wojną wszechświatową było to nieco łatwiej. Plotka ubierała się w płaszcz możliwości. Badanie źródła, kontrolowanie logiką umożliwiało przepędzenie wroga na daleką odległość.

Ileż życzeń ukrytych, marzeń urojonych, pragnień wytęsknionych podczas miesięcy ostatnich przeobrażano w wiadomości. Maszerowały plotki z poddasza, z magla do kawiarni, nabierały kolorów w szynkach, docierały do przedpokoju urzędów, wdzierały się nawet do radiostacji, by po dwóch dniach ustąpić miejsca innej plotce. Prawda mocno ufryzowana, obcinana, obrzezana skromnie wegetowała na ośmiu stronach gazetki, a plotka rozpierała się wszędzie, znajdując łaskawych słuchaczy w każdym, który żywi jakąś nadzieję, chce czegoś lepszego i nie przyjmuje do wiadomości jako uczeń Hegla rzeczywistości obecnej, twierdząc oburzony: „tym gorzej dla prawdy".

Gdyby można było wydawać gazetę zaprzeczeń, notując codzienne plotki, zebrałaby się ciekawa literatura marzeń ludzkich. Tak to na wstępie wojny bito Niemców w Boguminie co nie miara, jak świadczy o tym raport ambasadora Moltkego do Wilhelmstrasse. Słynne strzelaniny między ministrem spraw zagranicznych a generalnym inspektorem armii odźwierciadiały nastrój i stosunek do polityki zagranicznej. Nie miały one nic wspólnego z rzeczywistością.

Należałoby założyć biuro badania plotek. Jest to opinia publiczna w krzywym źwierciadle, skład zamglonych życzeń.

Kto zlikwiduje plotkę, ten zamknie kawiarnię, wypędzi służbę z magla, usunie towarzystwo ze stróżówki, przeistoczy ludność w świat nudziarzy czytających tylko zaprzeczenia oraz urzędowe biuletyny.

Plotkę zabić można nową plotką. Klin — klinem. Ten system homeopatyczny nadaje się najwięcej w chwili obecnej. Absurd — bzdurą, bujdę — kłamstwem, wymysł — fantazją.

Wajdelota.

KRONIKA

Styczeń 3 Środa

Dziś: Genowefy
Jutro: Tytusa

Wschód sł.—g. 7 m. 45
Zachód sł.—g. 2 m. 59

— **B. asystent Zakładu Ekonomii Rolniczej USB**, współpracownik naszego pisma, inż. Eugeniusz **Tyszkiewicz** nadesłał wiadomość, że znajduje się w niewoli niemieckiej — Kriegsgefangenenlager Oflag XVIII B.

— **P. Teodor Nagurski,** czasowo pełniący obowiązki wiceburmistrza m. Wilna, z dn. 31 ub. m. przestał pełnić swe obowiązki.

— **Rejestracja pomocniczego personelu lekarskiego,** W inspekcji zdrowia zarejestrowali się następujące członkowie pomocniczego personelu lekarskiego m. Wilna i okręgu: farmaceutów 249, (nieroztrzygnięto 42), sióstr i felczerów 657 (nieroztrzygnięta 75). (N)

— **Litewskie Biuro Statystyczne** wkrótce zostanie przeniesione z Kowna do Wilna. (N)

— **Początek lekcyj**: Po feriach świątecznych nauka rozpoczyna się w szkołach powszechnych 3 stycznia br, a nie 7 stycznia br., jak podawały niektóre pisma. 8 stycznia zacznie się nauka w gimnazjach i szkołach zawodowych. (N)

— **Do wiadomości sklepów i przedsiębiorstw rybnych i mięsnych.** Posiadacze sklepów i przedsiębiorstw rybnych i mięsnych winni zarejestrować się do dnia 10 stycznia 1940 r. w samorządzie m. Wilna, Dominikańska 2, pokój 103. (N)

— **Kierownikiem Archiwum Wileńskiego** mianowany został na mocy rozporządzenia Min. Oświaty, kierownik Centralnego Archiwum Państwowego dr. J. Stabauskas. (N)

— **Sprawa biblioteki Wróblewskich.** „L. Zinios": Bibliotekę Wróblewskich w Wilnie zamierzano przekazać Instytuwi Lituanistyki. Obecnie jednak poniechano tego zamiaru. Biblioteka ta pozostaje w dyspozycji Dep. Kultury. (N)

— **Komunikat Wileńskiego Okręgu Sportowego,** Wileński Okręg Sportowy podał do wiadomości, że wszyscy instruktorzy, ich zastępcy i kierownicy sportu narciarskiego, którzy chcą kontynuować swą pracę teoretyczno-sportową, winni zarejestrować się w terminie do 1 styczna 1940 r. w Wil. Okr. Sport. Wolana 10, pok. 16, godz. 9—12. (N)

— **Zmiana tabliczek na przystankach autobusowych.** Od Nowego Roku na wszystkich ulicach wileńskich zmienione mają być tabliczki na przystankach autobusowych. Tabliczki te będą miały tło o litewskich barwach narodowych.

— **Kursy Handlowe** M. Przewłockiej w Wilnie — **Grupa dla Akademików.** Zapisy są przyjmowane codziennie w godz. od 10 — 12 i od 16 — 18 w lokalu kursów pisania na maszynach — ul. Mickiewicza 22-a 5 III piętro — Buchalteria — Korespondencja — stenografia — język litewski. —

— **Podziękowanie.** Zarząd „Ochronki Dziennej" przy ul. Dar 6. w imieniu biednej dziatwy składa serdeczne „Bóg zapłać" Wielce Szanownemu gronu nauczycielskiemu i miłym uczeniom gimnazjum Krawieckiego, za odegranie jasełek i urządzenie tradycyjnej choinki z licznymi podarkami.

Wdzięczność i podziękę powiększa jeszcze okoliczność, że spowodu braku środków finansowych w roku bieżącym dziatwa byłaby pozbawiona radosnej „gwiazdki".

— **W sprawie rozrywek.** Zgodnie z przepisami o sklepach trunków alkoholowych, rozrywki (tańce, wesela koncerty i różne programy w sklepach trunków alkoholowych) dozwolone są jedynie wtedy gdy istnieje odnośne zezwolenie naczelnika powiatu. Poza tym przypomina się, że trunki alkoholowe można sprzedawać do godz. 22 ej

— **Należy wybrać numery aut, motocykli i rowerów.** Zarząd pow. wileńskiego podał do wiadomości ludności, że posiadacze wszelkiego rodzaju aut, motocykli i rowerów jak również osoby zajmujące się przewożeniem podróżnych i bagażu, winni uzyskać zaświadczenia i numery. W związku z tym należy do dnia 15 stycznia 1940 r. zarejestrować wszystkie te środki komunikacji w zarządzie powiatowym lub samorządach gminnych.

Zarząd gminny wydawać będzie zaświadczenia i numery wszystkim posiadaczom aut i wozów, zaś samorządy miejskie i gminne — posiadaczom rowerów.

Auta i wozy będą sprawdzane we wtorki i piątki od godz. 9 do 11 przy lokalu zarządu powiatowego (Wilno, Gmach Rządowy, ul. Magdaleny 2).

Właściciele środków komunikacji, którzy do 15 stycznia br. nie dostarczą swych środków komunikacji do sprawdzenia i nie otrzymają odnośnych zaświadczeń i numerów nie będą mieli prawa jazdy, zaś winni wykroczenia (jeżdżący bez zezwolenia i numerów) będą zatrzymywani przez policję i karani. (N)

Rejestracja b. pracowników U. S. B.

W związku z akcją pomocy materialnej Czerwonego Krzyża dla U. S. B. (profesorowie i wykładowcy, asystenci, bibliotekarze, administracja, funkcjonariusze i akademicy) należy zwracać się dla wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy do biura rejestracyjnego przy ul. Zamkowej 24 m. 7 (w podwórzu na parterze) od godz. 9 do 12-ej. Termin rejestracji został przedłużony do 4 stycznia włącznie.

Miasto przejęło już komunikację autobusową

Z dniem wczorajszym miasto przejęło komunikację autobusową i będzie ją prowadziło we własnym zakresie. W Magistracie uruchomiony został specjalny wydział do spraw komunikacji miejskiej (pokój nr. 66).

Nowe wozy, które wczoraj ukazały się na ulicach miasta są większe i pojemniejsze od autobusów Arbonu.

Narazie uruchomiono 26 wozów. Obsługują one wszystkie ważniejsze linie. W najbliższym czasie liczba wozów ma być wydatnie zwiększona, dzięki czemu zwiększy się również częstotliwość przebiegu autobusów.

Personel techniczny i obsługa autobusów (szoferzy i konduktorzy) zaangażowani zostali częściowo spośród dotychczasowego personelu Arbonu.

Taryfa narazie nie uległa zasadniczym zmianom. (x)

Jubileuszowy występ Leona Wołłejki

W związku z jubileuszem 30-lecia pracy scenicznej Leona Wołłejki, tak zasłużonego i powszechnie lubianego przez Wilno, w dniu 13 b. m. Teatr na Pohulance wystawia sztukę Fredry „Zemsta za mur graniczny". W sztuce tej w rolach głównych wystąpią L. Wołłejko, Perzanowska i Chmielewski.

Wielka niespodzianka dla dzieci naszych czytelników

W niedzielę, dnia 7 stycznia 1940 roku odbędą się dwa przedstawienia po cenach zniżonych w „Teatrze Niebieski Pajacyk" — ul. Mickiewicza 9. O godzinie 12 rano zobaczą grzeczne dzieci bajkę p. t. „Czerwony Kapturek", a o godz. 14 po południu grana będzie baśń „Za siedmioma górami u króla Śmieszka". Redakcja naszego pisma po porozumieniu się z „Teatrem Niebieski Pajacyk" ustaliła następujące ceny: od 1—5 rzędu po 1 lit., od 6—14 po 0.75 centów, od 15—20 po 0.50 centów, od 21—29 rzędu po 25 centów. Czytelnicy nasi, którzy pragną zaopatrzyć się w bilety dla swoich „Milusieńkich" zechcą wyciąć kupon zniżkowy, znajdujący się poniżej, a kasa teatru przy ulicy Mickiewicza 9 — wyda na podstawie tego kuponu żądaną ilość biletów.

TEATR „NIEBIESKI PAJACYK"
MICKIEWICZA 9

Zniżka na bilety
na bajki p. t.
„Czerwony Kapturek"
„Za 7-ma górami u króla Śmieszka"

Ubolewanie

W „Gazecie Codziennej" ukazała się notatka, p. t. „Chyba że lekkomyślność", w której zarzucono mi, że w ostatnim odcinku mojej powieści poetyckiej dopuściłem się „karygodnego żonglowania włoskim bluźnierstwem". Autor notatki dodaje — „Nie wątpimy, iż p. A. Pirmas nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia pochopnie użytego zwrotu i dlatego tylko go użył". — Ze swej strony stwierdzam, że ani mi do głowy przyszło, że nagminne, zwłaszcza na południu przekleństwo, które można słyszeć nawet w ustach nieletnich dzieci, może być bluźnierstwem. Nie chcę tu bynajmniej polemizować, ani bronić tego nieszczęsnego zwrotu. Napisałem go bez złych intencyj, ale skoro czyjekolwiek uczucia religijne zostały dotknięte, cofam go, przepraszając jednocześnie Czytelników i Redakcję „Kurjera".

Ariel Pirmas.

Włoski wieniec na grobie Nieznan. Żołn. w Kownie

KOWNO, (Elta). W piątek o godz. 15 minister pełnomocny Włoch w Litwie Angelo Cassini w towarzystwie attaché wojskowego gen. brygady Marras złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. W uroczystości brał udział generał Nagius-Nagevičius i dyrektor protokułu w ministerstwie spraw zagranicznych minister pełnomocny Aukštuolis w towarzystwie Blavieščiūnasa, a także przedstawiciel sztabu wojskowego pułk. gen. Prauckonis.

Teatr na Pohulance

Dobra wróżka

Komedia w 3 aktach F. Molnara. Reżyseria L. Pobóg-Kielanowskiego. Dekoracje W. Makojnika

Na Sylwestra, na Nowy Rok, ludzie chcą bajki. Molnar jest jednym z najdzielniejszych bajczarzy teatralnych. „Odrobinę szczęścia w miłości, odrobinę serca czyjegoś" — łka sentymentalne tango. Nie należy myśleć, że tylko małym świetlikom nocnym, panieneczkom z latarką w ręce wskazującym miejsca w kinie topnieją serca od takich melodyjek — również i te panie siadające we wskazanych „krzesłach" czy „fotelach", również i one mają w gruncie rzeczy te same widnokręgi. Dlatego to powstała bajka mieszczańska, dlatego to istnieją całe „szkoły" literackie (różne Vicky Baum etc) oraz teatralne (Molnar, Bus-Fekete i całe dziesiątki innych, Węgrów i nie-Węgrów), które przyniosły swoim wyznawcom spore majątki.

Towar który idzie...

Bajka mieszczańska musi być odrobinkę pieprzna, powinno, jak to się mówi — „ślizgać się na pograniczu niemoralności", mieć swojego Kopciuszka, dobrą wróżkę i swego Madeja-zbója. Wszystko to ofiarowuje nam Molnar szczodrą ręką, trochę coprawda naciągając sytuacje, ale wynagradza to spokojnym humorem i poczciwym uśmieszkiem w stylu cesarsko-królewskiej przeszłości. Jego Kopciuszek jest jednocześnie dobrą wróżką, a rolę zbója Madeja spełnia taki wysoki pan w grubych czarnych okularach — milioner amerykański. Kopciuszek-wróżka, w cywilu „Lu" — świetlik z kina deklamujący co chwila z zabawną emfazą tytuły filmów i nazwiska gwiazdorów, ma szczęście. Są przecież tacy, co przynoszą pecha, a są znów inni i inne — szczęśliwe maskotki... Nieprawdaż? „Mówiąc rzeczowo — mentalność". Uszczęśliwiwszy amerykańskiego Madeja-zbója (coprawda, niezupełnie), potem zestarzałą parę sług Temidy, wraca Lu na właściwe kopciuazkowi miejsce: będzie doglądać, żeby nie wychodziło zbyt wiele masła (?) przy smarzeniu sznycli w małej restauracyjce, której właściciel, wczorajszy ober-kelner wyrwał ją, Lu, z ramion wyżej wspomnianego Madeja (a więc jest też czemś rodzaju szlachetnego rycerza!...) Będą żyli razem długo i szczęśliwie, czego im z okazji Nowego Roku cała przepełniona widownia życzyła serdecznie.

Jak widzimy, teatr wiedział nieomylnie, co dać na Sylwestra. Dodatkową przyjemnością noworoczną była obsada roli tytułowej. Publiczność wileńska przyzwyczajona jest, że tu zakwitają piękne talenty aktorskie, o których później głośno. Co parę lat jakaś świeżo dyplomowana „poczwarka zmienia się w motyla", czaruje nas przez sezon lub dwa, aż ją złapie jakiś inny dyrektor, w złotą (oczywiście) siatkę. Wystarczy wspomnieć Eichlerównę, Andryczównę, ostatnio Irenę Górską... P. Danuta Szaflarska jako Lu wykazała tyle nerwu rasowej aktorki, tyle swobody i zrozumienia własnych możliwości, tak, krótko mówiąc podobała się w tej wcale niełatwej roli, że pozostaje tylko złożyć jej serdeczne życzenia, by kontynuowała szczęśliwą tradycję swoich poprzedniczek, debiutantek wileńskich. Atrakcją dla publiczności były oczywiście zagrania p. Kurnakowicza w roli dr. Sporuma, adwokata w przedwojennym stylu. Brawa zrywały się przy podniesionej kurtynie. Pp. Detkowska (Karolina), Dziewoński (minister), Jaśkiewicz (milioner), i Tatarski (Ober) przyczyniali się dzielnie do powodzenia sztuki. Dekoracje p. Makojnika przyjemne, wątpię tylko, czy ten amerykanin zgodziłby się na gabinet restauracyjny, w którym drzwi są przezroczyste. Jak wiadomo wielka finansjera troskliwie przestrzega swych tajemnic...

J. Maśliński

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

„PASTORAŁKA!"

— Dziś, w środę, dn. 3 stycznia, o godz. 19 — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni przepiękna opowieść o Betleem p. t. **„Pastorałka"**.

Przedsprzedaż biletów w teatrze „Lutnia" od godz. 10 rano do 18. Kasa dzienna w Teatrze na Pohulance czynna od godz. 17.

„Pastorałka" dla uchodźców

— Wszyscy wybierają się dnia 4 stycznia do Teatru Miejskiego na Pohulance, ponieważ w tym dniu odbędzie się specjalne przedstawienie znakomitej **„Pastorałki"** na dochód internatu dziennikarzy, literatów i plastyków-uchodźców. Układ Leona Schillera i nowa inscenizacja Stanisławy Perzanowskiej uczynią z tego przedstawienia prawdziwą ucztę artystyczną. Przedsprzedaż biletów codzie nie od 10 do 17 w księgarni Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 16-a). Ceny biletów od 50 c. do 3 l.

Teatr muzyczny „Lutnia"

„POSZUKUJEMY AMATORÓW"

— Dziś, w środę, dn. 3 stycznia, o godz. 6.30 w. — grana będzie w dalszym ciągu rewja w 17 obrazach **„Poszukujemy amatorów"**.

— **„Gri-Gri"**. Egzotyczna operetka Lincke „Gri-Gri" będzie najbliższą premierą Teatru „Lutnia".

Teatr Rewja „Światowid"

— Dziś, w środę, dn. 3 b. m., o godz. 5 i 7 w. pełna humoru rewia **„Wybieramy rok 1940!"**. Kasa czynna codziennie od 10 do 12 i od 3 p. p.

Poszukiwanie zaginionych

Żyłko Stanisław, rez. 43 p. z Mikołowa (G. Śląsk), Żyłko Dominik — podch. piech. Ostrów Maz., Wawszczak Stanisław, Ostrów Maz., Kalinska Sabina z rodziną, Warszawa, Wilcza — szuka Żyłko Stefania, Wilno. Wielka Pohulanka 36—3.

Kazimiera Błaszkowska, naucz. i Henryka Trzosowa z synkiem Jurkiem (ost. w Rakowie Mołodeckim) — szuka: Maria Muraszkówna, Wilno, Piłsudskiego 13/17.

Łozowski Jan z Landwarowa, kapral rez. 1 pp. Leg. 5 k. strz. — szuka: Wanda Bohdanowiczowa, Napoleona № 8—11.

Edmund Nowakowski, stud. chemii — ost. zam.: Wilno, Dom Akad. zaginął 15 września 39 r. — szukają: rodzice z Ameryki, zawiadomić: Kaunas, Laisves Al. 23 — Zofia Brzozowska, tel. 23807 lub Wilno, Mickiewicza 15 m. 22 — Jan Michelewicz.

Anna, Julia i Władysław Rewieńscy z Warszawy — szuka: Witold Rudziński, redakcja „Kurjera Wil."

Bolesław i Maria Skawińsck z Kulbaczyna oraz Zofia Dollingerowa z Warszawy — szuka: Zofia Kępińska, Wilno, ul. Gimnazjalna 6—7.

Jerzy Skałdycki 5 pp. Leg. — szuka: Jan Skałdycki, Wilno, ul Podgórna 10—5.

Poszukiwany Stanisław Skłodowski z Warszawy 6 p. p. Wiadomość dla: Dr. Wiktor Szyryński, Wilno, Antokolska 28 m. 5.

P. **Prof Dr. Ryszard Biehler**, zam stale w Poznaniu a obecnie zam. czasowo w pobliżu Wilna — zechce zwrócić się do Redakcji „Kurjera Wil." po odbiór listu.

Władysława Hermana z Warszawy — szuka brat Józef Herman, Kaunas. Vytauto pr. 27 Z. Malcas.

Rozporządzenie o rejestracji uchodźców

W 1 komisarjacie policji m. Wilna ustalono następujący porządek rejestracji

Na podstawie art. 5 rozporządzenia Komisarza Regulowania Spraw uchodźców wojennych z 20-go grudnia 1939 r., ustanawia się i ogłasza następujący porządek rejestracji:

1. Rejestracja odbywa się według pierwszej litery nazwisk.
2. Uchodźcy rejestrują się.

Nazwiska na litery:	A i B	3	stycznia 1940 r.
„	C i Cz	4	„
„	D i E	5	„
„	F i G	8	„
„	Ch i H	9	„
„	I J i Y	10	„
„	K i L	11	„
„	M i N	12	„
„	O P i R	13	„
„	S Sz i T	14	„
„	U i W	16	„
„	Z i Ż	17	„

3. Karty rejestracyjne w wyżej wymienionym porządku przyjmowane będą codziennie w komisariacie w godzinach urzędowych od 9 do 13 godz. i od 17 do 18 godz.

W 5 komisarjacie policji m. Wilna ustalono nast. porządek rejestracji:

1. wszyscy uchodźcy wojenni zamieszkali w granicach komisariatu rejestrują się w kancelarii komisariatu, znajdującej się przy ul. Uniwersyteckiej 6/8.
2. rejestracja zaczyna się 2 stycznia 1940 roku i kończy się 20 stycznia 1940 r.
3. we wspomniane dnie karty rejestracyjne będą wydawane i przyjmowane codziennie od godz. 8 do 12 i od 17 do 18 z wyjątkiem dni świątecznych.

Lekarze

Akuszerki

Nauka i Wychowanie

„Instytut Nauki Języków" (dawn. Germanistyki) Wielka 2 m. 1. Nowe przyśpieszone kursy języka litewskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego

Kursy Gimnazjalne i Licealne Sekcji Szk. Śr. Z. N. P są czynne. Zapisy do wszystkich klas codziennie w g. 16—18. Lokal: Gimnazjum Filomatów. Żeligowskiego 1 róg Wileńskiej

Prof. Waldman rozpoczyna znowu swoje kursy jęz. niemieckiego pojedyńczo i w małych grupach. Zgłoszenia od godz. 11—16. Mostowa 3-a m. 25.

Gdańszczanka udziela korepetycji i konwersacji niemieckiej. Dąbrowskiego 12 m. 6.

Daję lekcje języka litewskiego, pożądane małymi grupami. Tamże tłumaczenia, oraz sporządzanie wszelkich pism w języku litewskim. Zgłaszać się od 18—19 godz. Zakretowa 11 m. 3.

Sprzedaż i Kupno

Okazja! Fachowy taksator oszacuję każdą rzecz: biżuterię, dywany, obrazy, meble i rozmaite rzeczy. Ul. Trocka Nr 5, Sklep okazyjnych rzeczy. Kupno, sprzedaż i komis. Taksator Piotr Jelec.

Sosna sucha wagonowo i w detalu. Jagiellońska 11, tel. 12.74.

Kupię kilka pianin zaraz. Oferty kierować do redakcji pod „Pianino".

Futro męskie na popielicach, płaszcz męski na baranach i płaszcz uczniowski sprzedam niedrogo. Zygmuntowska 18 m. 7.

Z powodu wyjazdu odstąpię Bar z całym urządzeniem. Wilno, Hetmańska Nr 2—23, tamże sprzedaje się bilard grzybkowy.

Sypialnia, pianino, radio, patefon, pościel, bielizna stołowa, kuchnia, lustro 6 krzeseł dęb., firanki, narzuty, przyrządy elektryczne i inne przedm. gospodarstwa dom. do sprzedania Wiwulskiego 8-a m. 9.

Radioaparat używany sieciowy super dobrej marki kupię gotówką. Zgłoszenia do administracji „AB".

Okazyjnie do sprzedania radio dwulampowe nowe, kilim i inne rzeczy. Tatarska 24—9.

Sprzedaję sklep — Wiwulskiego 22/10 — 22

Dom drewniany sprzedam — ul. Krakowska 55

Okazyjna sprzedaż sukien strojnych, kwiatów, piór. Mickiewicza 15, m. 13 w dziedzińcu.

Praca

Krawcowa domowa — szyje nowe przerabia szybko i tanio. Chętnie na wyjazd. Może zająć się domem i dziećmi u samotnej osoby. Zgłoszenia do red. pod „Krakowianka".

Buchalterzy z Kowna otwierają z dn. 1 stycznia 1940 r. Biuro Buchalteryjne. Przyjmuje się prowadzenie ksiąg w języku litewskim zgodnie z prawodawstwem Litwy. Zainteresowane firmy zechcą kierować zgłoszenia do Kurjera pod „Buchalteria"

Za obiady nauczam polskiego, niemieckiego, rosyjskiego, łaciny, brydża i początków gry na skrzypcach. Oferty pod „145"

Dyrekcja Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie Wielka 58, poszukuje nauczyciela do jęz. litewskiego mogącego również uczyć geografii w kl. I i IV w/g programów szkół państwowych. Zgłoszenia do Dyrekcji Gimnazjum.

B. nauczycielka gimnazjum (Sorbona) z doskonałą znajomością języków francuskiego i niemieckiego oraz wysoką muzyką (studia w Wiedniu i Paryżu poszukuje posady. Zgłoszenia „Pierwszorzędne kwalifikacje".

Uchodźca kelner poszukuje pracy za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Referencje dobre. Dowiedzieć się w kancelarii punktu Szeptyckiego 9.

Młoda maszynistka z Kowna, władająca językami: litewskim, łotewskim, polskim, rosyjskim i niemieckim, chętnie zmieni posadę. Oferty sub. „23".

Francuzka rodowita — pożądany angielski, potrzebna dla konwersacji. Stara 26—1 od 3—5 g.

Ogrodnik-sadownik-pszczelarz syn rolnika kawaler lat 28. Kilkuletnia praktyka w majątku, z dobrymi poleceniami, poszukuje pracy. Zgł. do Kur. Wil. pod „Ogrodnik".

Młoda energiczna przyjmie posadę gospodyni lub wychowawczyni. Zgłosz. pod „Energiczna".

Wychowawczyni poszukuje pracy. — Łaskawe oferty dla „Wilnianki"

Studenci podejmą się każdej pracy za niskim wynagrodzeniem. Mostowa 19 m. 2.

Lokale

Do wynajęcia sklep przy ul. Belina 6—1-a.

2 lub 3 pokoje umeblowane. Wygody, używalność kuchni. Portowa 19 m. 6.

Do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia nieduże, ciepłe — ul. Piaski 23—1 róg Tramwajowej (Antokol).

Do odstąpienia lokal handlowy w centrum miasta. Dowiedzieć się — Trocka 15. Sklep okazyjnych rzeczy.

2 duże pokoje dobrze umeblowane z wygodami blizko sądów do wynajęcia, Ofiarna 2 m. 11.

Pokój do wynajęcia 1 lub 2 osobom, z wygodami. Mickiewicza 11—8.

Pokój ew, umeblowany odnajmę Zarzecze 20 m. 5

Różne

31 grudnia w teatrze Lutnia została zgubiona srebrna papierośnica ze złotym monogramem. Znalazca jest proszony o zwrot takowej pod adresem Cicha 5 m. 2 za wynagrodzeniem 50 litów.

Tłumaczenia na język litewski, oraz wszelkie podania załatwia biuro „Pigus Patarnavimas", Wilno, ul. św. Filipa 1—20 (w pobliżu kościoła św. Jakuba).

Fotografie do paszportów według przepisów rządowych wykonują: „Ars" ul. Tatarska 1, „Foto Studio" Zamkowa 3, Łoziński J, ul. Bakszta 2—1 były hotel Niszkowskiego.

W okolicy Hali 30.XII zgubiono metrykę urodz. na imię Józefa Subocza ur. 1911 r. wraz z portfelem z różnymi zdjęciami. Proszę odnieść Wiłkomierska 6. Wynagrodzę.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat N.-Wilejki na imię Czesława Moroza ser. A № 044920 unieważnia się.

Zgubiono dowód osobisty na imię Sznurowskiego Władysława, wydany w Wilnie 1923 r., Chocimska 12—1.

Zgubiono dowody osobiste Edward Wołodko i Maria Wołodko — Sniegowa 20—10.

Właściciel listów zastawnych Tow. kred. i W. B. Z. zagubionych proszę o porozumienie się. Jagiellońska 5—36.

Zgubiono mufkę beżową z łapkami lisiemi oraz certyfikat na nazwisko Antoszewicz Helena. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Mostowa 16—4.

21 grudnia zgubiono torebkę z pieniędzmi i dowodem osobistym wyd. Zofii Hołowacz. Kasztanowa 4 m. 22.

Poszukuję urządzenia mydlarni. Oferty składać w redakcji „Kur. Wil." dla „Anko".

15—16 września 1939 r. zgubiono weksel na 10.000 zł. in blanco z wystawienia Mejera Fleksera. Za odniesienie pod adres: Stefańska 25 — Judel Gołąbsztok — 100 litów.

Zdjęcia do paszportów u J. BUŁHAKA, Orzeszkowej 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1 — za wiersz jednoszpaltowy. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada

Leidėjas: Vytautas Stanevičius. Wydawca: Witold Staniewicz.
Redaktorius: Vytautas Kiszkis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Spaustuvė „Zniczas", Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Bandurskiego 4. Tel. 3-40.